Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 248 | Katowice, wtorek 27-go października 1931 r. | Rok 30

Uczciwy głos niemiecki.

Wydawany w języku niemieckim organ katolików alzackich „Der Elsässer“ z racji ostatniego wystąpienia ministra Treviranusa na łamach paryskiego „Soir“, publikuje artykuł p. t.: „Dostęp Polski do morza“, który przez to, iż ukazał się w piśmie alzackiem zasługuje na uwagę.

„Terytorjum, znane powszechnie pod nazwą „korytarza“ — pisze „Der Elsässer“ — jest od niepamiętnych czasów polskiem terytorjum, zamieszkałem, nawet według niemieckich statystyk, przez 80% Polaków. Jest to ziemia zrabowana przed 150 laty Polsce przez Prusy i włączona do państwa niemieckiego. — Traktat wersalski naprawił jedynie zbrodnię Fryderyka II dokonaną na Polsce. Żądać od Polaków, by oddali „korytarz“ wzamian za Litwę lub jej port Kłajpedę, jest propozycją równie niesłychaną, jak np. proponowanie Francji, by zwróciła Alzację i Lotaryngję wzamian za walońskie prowincje Belgji. Podobny zamiar musiałby się rozbić o zdecydowaną wolę samych mieszkańców Alzacji i Lotaryngji. **Narody nie są stadami bydła, które można na jarmarku kupować i sprzedawać.**“

„Tendencyjna nazwa „korytarza“ została użyta przez propagandę pruską w celach oszukańczych, by narzucić opinji światowej pogląd, jakoby traktat wersalski wyciął pas ziemi z terytorjum pruskiego jedynie w tym celu, by stworzyć bezpośrednie połączenie Polski z morzem. Tego rodzaju metody opierają się na wprowadzeniu w błąd opinji światowej przez berlińską propagandę. W chwili pierwszego podziału Polski t. zw. „korytarz“ był polską prowincją. Zamieszkujący tam również Kaszubi, spokrewnieni jaknajbliżej z Polakami, w czasach rządów pruskich wybierali zawsze polskich posłów do Reichstagu, ponieważ jednak z pruskiego punktu widzenia naród polski ma jakoby przedstawiać mniejszą wartość od Niemców, wobec tego 80% Polaków należy rzekomo niżej taksować od 20% Prusaków.“

„Epoka rządów pruskich zaznaczyła się w tym kraju przedewszystkiem usilną akcja germanizacyjną. Starsze pokolenie pamięta jeszcze z czasów przedwojennych, jak to nie pozwalano na nauczanie dzieci polskich w ich ojczystym języku i jak przy pomocy pieniędzy pruskich hakatyści wywłaszczali Polaków i pozbawiali ich ziemi. Polska nazwa Tczew przetrwała wieki. Pruski urzędnik uczynił z niej „Dirschau“. Gdy przed 60 mniej więcej laty niemczenie tych starych polskich terytorjuów przeprowadzane było konsekwentnie, wówczas najdawniejsze polskie nazwy miejscowości zastępowane były przez nazwy niemieckie, będące częstokroć śmiesznem przekręceniem brzmienia polskiego. Z polskiego miasta Inowrocław zrobili prusacy „Hohensalza“ — słowo śmieszne i zgoła bez sensu. Bydgoszcz przekręcona została na „Bromberg“, jakkolwiek z żadną górą (Berg) niema nic wspólnego. W czasie panowania pruskiego nauczanie w szkołach odbywało się w języku niemieckim, jakkolwiek większość dzieci była Polakami. Dziecko, które przyniosło polską książkę do szkoły, albo po polsku mówiło, było karane, względnie wyrzucane ze szkoły. Prusacy dziś o tem zdają się nie pamiętać.“

„Naturalnym i normalnym jest fakt, iż na tem terytorjum, gdzie ponad 80% ludności stanowią Polacy, językiem urzędowym jest dzisiaj polski. Podobnie zrozumiałą jest radość Polaków z odzyskania wolności i możności używania swego języka, starej polskiej mowy o wysokiej kulturze. Minister Rzeszy, Treviranus, może wygłaszać tyle mów ile zechce, nie uda mu się jednak przekonać opinji światowej, że w „korytarzu“ chodzi o jakieś terytorja niemieckie. Mamy tu do czynienia z odwieczną polską ziemią, zamieszkałą przez rdzennie polską ludność z ziemią, którą Prusy swego czasu ukradły narówni z innemi terytorjami. Połączenie tej ziemi w nowoodbudowanem państwie polskiem było jedynie aktem oczywistej sprawiedliwości.“

Nie może być mowy o rewizji traktatów.

Nowy Jork. Według informacji francuskich korespondentów premjer Laval miał oświadczyć Hooverowi, że o żadnej rewizji traktatów nie może być mowy. (PAT.)

Waszyngton. Premjer Laval oświadczył dziennikarzom, że godzi się jedynie na te ustępy przemówienia senatora Boraha, w których senator wyraża opinję, że Niemcy powinni zapłacić za szkody materjalne, wyrządzone we Francji i Belgji, oraz że rzeczą Francji jest określić, w jakim stopniu może przeprowadzić rozbrojenie. (PAT.)

Potężne uroczystości w Poznaniu ku czci Chrystusa Króla.

Poznań. W związku z wczorajszem świętem Chrystusa Króla odbyła się w Poznaniu wielka uroczystość kościelna. W południe po nabożeństwach w kościołach parafjalnych zebrały się grupy organizacyj parafjalnych z orkiestrami i sztandarami na terenie targów poznańskich. pocztem w hali ciężkiego przemysłu odbyło się nabożeństwo. Następnie ruszył olbrzymi pochód przez miasto do kościoła farnego, gdzie odbyło się również krótkie nabożeństwo, w czasie którego przemawiał ks. Prymas Hlond. (PAT.)

Tragedja katolicyzmu w Hiszpanji.

Citta del Vaticano. W tutejszych kołach z naprężeniem śledzą rozwój polityki antyreligijnej w Hiszpanji. Przewiduje się możliwość powtórzenia precedensu meksykańskiego, kiedy kościół odwołał się do opinji świata w sprawie prześladowań katolików w Meksyku. Możliwa jest nawet encyklika papieska na temat prześladowań. O ile stosunki dotychczasowe nie ulegną zmianie i, o ile nuncjusz apostolski msgr. Todeschini nie przywiezie do Rzymu zapewnień, uważanych za dostateczne, nie ulega wątpliwości, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Citta del Vaticano a Madrytem. W kołach duchowieństwa zakonnego hiszpańskiego w Rzymie panuje przygnębienie i obawa o dalsze następstwa polityki obecnego rządu republikańskiego.

Chamberlain wśród praczek.



Minister Chamberlain stoi przy beczce z zakasanemi rękawami piorąc wespół z praczkami zawodowemi, których głosy pragnie pozyskać sobie przy wyborach.

Naród polski musi mieć dostęp do morza.

Nowy Jork. Jeden z najbardziej popularnych publicystów Walter Lipman pisze 25 b. m. w „New Herald Tribune“: Nikt nie może zaprzeczyć, że **wielki rozwijający się naród polski musi mieć zapewniony dostęp do morza. Niemcy nie ułatwią rozwiązania tej sprawy przez demonstracje hitlerowców oraz wprost niewiarygodną arogancję w stosunku do Polski.** (PAT.)

Dziś rozpoczyna się proces brzeski.

Warszawa. W poniedziałek 26 bm. rozpocznie się w Warszawie proces posłów, aresztowanych przed rokiem i zamkniętych w twierdzy brzeskiej. Rozprawa potrwa przez szereg tygodni i wzbudza wielkie zainteresowanie w świecie politycznym.

Cudem ocalał.

Poznań. Niezwykły wypadek wydarzył się, jak donosi „Dziennik Poznański“ na linji kolejowej Poznań — Krzyżowniki. Oto kiedy dróżnik Janecki kontrolował tor nadjechał pociąg, którego lokomotywa popchnęła dróżnika przed siebie. Janecki stracił przytomność i upadł, na szczęście między szyny, po których pociąg przeszedł, nie dotykając już leżącego na torze dróżnika. Janeckiego przewieziono do szpitala. (PAT)

Potworny mord bandyty na samotnej kobiecie.

Piotrków. W dniu dzisiejszym miał miejsce krwawy napad bandycki w Przebożu położonym o kilkanaście kilometrów od Piotrkowa. Do mieszkania kupca drzewnego Jana Malca — przybył jakiś człowiek z oświadczeniem, że ma interes do Malca. Wobec nieobecności kupca w domu oświadczył przybyły gotowość zaczekania na jego powrót. Gdy żona Malca w pewnym momencie odwróciła się od przybysza, ten zadał jej cios młotkiem w głowę a następnie poderżnął jej gardło. Po dokonaniu tej zbrodni bandyta rozbił kredens w którym znajdowała się gotówka. W tym momencie powrócił do domu Malec, który zaczął się dobijać do drzwi, wówczas zbrodniarz oddał w kierunku Malca 3 strzały rewolwerowe które jednak chybiły. Bandyta rzucił się do ucieczki. Zaalarmowany posterunek policyjny zarządził pościg za uciekającym. Po półgodzinnej gonitwie bandyta padł trupem od kul policyjnych. — Jak stwierdzono, zabitym jest Antoni Szeget, który brał również udział w napadzie na listonosza pod Wielkiemi Młynami pod Częstochową. Malcowa wskutek ran zmarła. (PAT.)

Zgon polskiego dyplomaty.

Moskwa. Wczoraj o godz. 8-mej rano zmarł na paraliż serca polski charge d'affaires radca Adam Zieleziński. Od kilku dni radca Zieleziński w następstwie przebytej grypy czuł się źle i nie opuszczał łóżka.

Kongres śląskiej federacji górniczej przystąpił do ogólnopolskiego związku związków zawodowych.

Sala Noglika w Katowicach zapełniła się w ubiegłą niedzielę delegatami z całego Śląska federacji górniczej, którzy zjechali się na kongres, mający m. in. na celu zdeklarowanie przystąpienia polskich górników do ogólnopaństwowego związku związków zawodowych. Również licznie przybyli delegaci z sąsiednich zagłębi małopolskich i kieleckiego. Przy stole prezydjalnym i gościnnym zajęli miejsca b. minister Moraczewski, posłowie Grzesik, Gdula, Kapuściński, Fesser, Płonka, Piechoczek, Konieczko, Kornke oraz przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i wyższego urzędu górniczego.

Uroczystość połączeniową rozpoczęły hymny państwowy i górniczy, w trakcie których zjawił się na sali p. wojewoda witany przez zebranych długotrwałą żywiołową owacją, która znów się zerwała, gdy gospodarz ziemi śląskiej zabrał głos.

Pan Wojewoda dr. Michał Grażyński stwierdził na wstępie, że przybył na zjazd jako wojewoda śląski i przedstawiciel Rządu, oraz jako najwyższy przedstawiciel władzy na Śląsku. Następnie P. Wojewoda oświadcza, że władze należycie doceniają organizację Federacji Przem. Górniczego i wartość pracy, która się toczy w tej organizacji. Dalej zaznacza P. Wojewoda, że przybył na zjazd również jako ten, który wyszedł z pośród szeregów robotniczych, z któremi współpracował w okresie walk wyzwoleńczych, w których świat robotniczy w stu procentach niemal był reprezentowany. Tradycja ta związała go nierozerwalnie z szeregami robotniczemi. W dalszem przemówieniu P. Wojewoda podnosi, że program prac organizacji Gen Federacji Pracy śledzi z zainteresowaniem i szczerą sympatją. — Łączy go również z organizacją tą związek uczuciowy — bowiem w szeregach tych organizacji zastąpiony jest poważnie element powstańczy. Dalej P. Wojewoda uważa, że niedopuszczalnem jest w obecnych warunkach rozdrabnianie ruchu robotniczego. Hasło scalania frontu robotniczego na tle dobra pracowników i interesu Państwa — to hasło, które powinno być wytyczną dla nas wszystkich, a które niewątpliwie zwycięży. Pod koniec przemówienia P. Wojewoda stwierdza, że w dzisiejszych obradach kongresu istnieje moment zasadniczy, a to połączenie się Federacji Przemysłu Górniczego z innemi pokrewnemi organizacjami w jedną organizację ogólnopaństwową. I słusznie, bowiem nie da się dzisiaj ruchu robotniczego zamknąć w ciasnych ramach organizacji terytorjalnej.

Piękne i niezwykle imponujące słowa pana wojewody przyjęte zostały przez obradujących ze spontanicznym objawem uczuć, które wyładowały się w gromkich okrzykach na cześć mówcy i oklaskach niemilknących przez długą chwilę.

Dalej zjazd witali w imieniu swych organizacyj delegaci z innych ośrodków przemysłowych Polski oraz przedstawiciele bratnich związków zawodowych.

Po przeprowadzonym wyborze prezydium kongresu z ministrem Moraczewskim na czele nastąpiły sprawozdania członków zarządu i komisji rewizyjnej, które zebrani przyjęli do wiadomości i udzielili staremu zarządowi absolutorjum. Żywą i rzeczową dyskusję zakończono uchwałą przystąpienia federacji przemysłu górniczego do związku związków, poczem odbył się wspólny obiad.

Po przerwie prezes związku związków były minister Moraczewski wygłosił niezwykle interesujące przemówienie, charakteryzujące położenie polsk. klasy pracującej na tle całokształtu gospodarki światowej i polskiej. Wywody mówcy zebrani często przerywali burzą oklasków, dowodzących o trafności spostrzeżeń p. Moraczewskiego.

Obrady przeciągające się do późnego popołudnia zamknięto uchwaleniem rezolucyj i wysłaniem depesz do dostojników państwowych. W rezolucjach kongres wypowiada się za niedopuszczeniem do zmniejszenia stanu zatrudnienia i utrzymaniem dotychczasowych zarobków robotniczych, utrzymaniem świadczeń socjalnych w dotychczasowych rozmiarach i zmniejszeniem kosztów administracyjnych w pierwszym rzędzie przez obniżenie wysokich płac dyrektorskich i ich tantjem.

Żądania powyższe stanowić będą podstawę programowa Związku Zaw. Robotników Przemysłu Górniczego Z. Z. Z., zarówno podczas zbliżającej się walki o nową umowę taryfową w górnictwie, jak i w całej działalności związkowej.

TELEGRAMY.

55 zabudowań poszło z dymem.

Praga. W miejscowości Niżni Sławków koło Sabinowa w południowej Słowacji wybuchł groźny pożar, który zniszczył 55 zabudowań wraz z oborami i śpichrzami. W płomieniach zginęło 1 dziecko. Pastwą pożaru padło wiele sztuk bydła. 80 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Szkody spowodowane pożarem obliczają na blisko 5 miljonów koron. Pożar spowodowały dzieci w czasie zabawy. (PAT.)

Niemcy drżą o swe pieniądze w Rosji.

Berlin. W związku z rozpowszechnianą od kilku dni pogłoską o wstrzymaniu wypłat przez rząd sowiecki prasa niemiecka ogłasza zestawienia. wykazujące wysokość obecnego zadłużenia Z. S. R. R. w Niemczech. Z tytułu należności za zamówienia w Niemczech rząd sowiecki zapłacić ma jeszcze za rok 1931 — 40 miljonów marek. Przypadające na rok 1932 zobowiązania sowieckie wynosić będą w pierwszym kwartale 55 miljonów marek, w drugim 78 milj., w trzecim 82 milj. i w czwartym 165 milj. marek. (PAT).

Francja podpisała układ handlowy z Hiszpanją.

Paryż. Francja i Hiszpanja podpisały układ, mający na celu wznowienie stosunków handlowych pomiędzy tymi państwami. Układ opiera się na zasadzie wzajemności i ma wejść w życie w dniu 10 listopada. (PAT.)

Król bandytów w więzieniu.

Chicago. Al Capone osławiony bandyta i przywódca szmugli alkoholowego skazany został na 11 lat więzienia, prócz tego skazany został na grzywnę w wysokości 50 tys. dolarów. Obrońcy Al Capone'a wnieśli odwołanie od wyroku.

Z frontu robotniczego.

Katowice. W ubiegłą sobotę obradował w Katowicach Zjazd delegatów zawodowego zjednoczenia pracowników umysłowych województwa śląskiego. Obrady toczyły się w nastroju poważnym, a szereg mówców nawoływał do utworzenia wspólnego frontu robotniczego dla skuteczniejszej walki z zachłannym kapitałem. Zebranie delegatów zsolidaryzowało się z wywodami mówców i uchwaliło rezolucje, które specjalna delegacja przedłoży panu wojewodzie.

Kongres metalowców Polskiego Zespołu Pracy

odbył w ub. sobotę, 24 bm. swoje posiedzenie, podczas którego m. in. przemawiali poseł Kapuściński i Bajdur. — Mówcy scharakteryzowali w silnych słowach nieudolną gospodarkę przemysłowców, który kosztem robotnika pragną reperować wyłomy, jakie poczyniła ich rabunkowa gospodarka i zawrotne pensje dyrektorów. W uchwalonych rezolucjach kongres przeciwstawia się kategorycznie wszelkim zamachom na zarobki robotnicze, wskazując na bardziej bogate źródła, któremi są królewskie uposażenia dyrektorów, a do których raz wreszcie należałoby się dobrać.

Komisarz demobilizacyjny nie dopuści do zamknięcia kop. „Charlotty" w Rydułtowych.

W sobotę bawili na kopalni „Charlotta" w Rydułtowych komisarz demobilizacyjny Maske, inspektor pracy Seroka oraz delegaci polskiego zjednoczenia zawodowego i federacji pracy w osobach pp. Grajka i Derejczyka celem zbadania na miejscu gospodarki kopalni. Po zbadaniu warunków pracy, kalkulacji i rachunków przedsiębiorstwa, komisarz demobilizacyjny zapewnił radę zakładową kopalni, **że o zamknięciu jej nie może być mowy.** Kopalnia „Charlotty" zatrudnia 2.600 robotników.

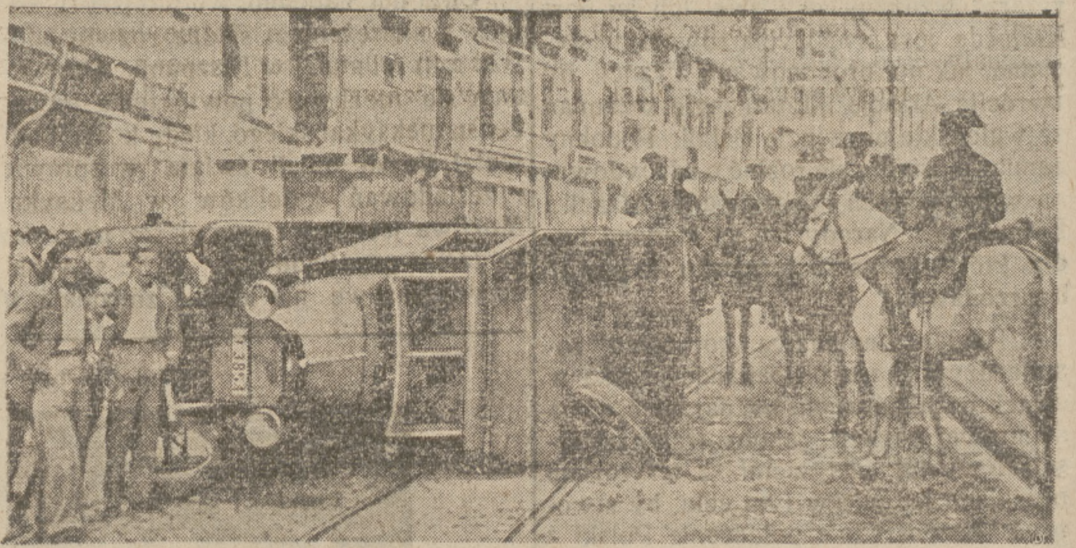
Widmo nowych redukcyj.

Zakłady Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury noszą się z zamiarem unieruchomienia dwu trzecich swej wytwórczości. Zwolnienia mają objąć tak urzędników jak i robotników. Czy zachodzi potrzeba tak znacznego ograniczenia pracy w powyższych zakładach — orzeknie jeszcze komisarz demobilizacyjny.

Japonja nie liczy się z Ligą narodów.

Genewa. Rada odrzuciła kontrpropozycję japońską. Tekst propozycji Rady przyjęto wszystkiemi głosami przeciw japońskiemu.

Hiszpanja na wulkanie.



Rewolucja w początkach swych bezkrwawa zamieniła zczasem Hiszpanję we wrzący kocioł niepokojów, strajków generalnych, burzenia kościołów oraz klasztorów itd. Obrazek nasz przedstawia przewrócone przez demonstrantów auto pocztowe na jednej z ulic Grenady. Straż przy aucie trzyma konna policja.

Śnieżna zawieja.

Opowiadanie z życia amerykańskich kolonistów.

5) (Ciąg dalszy.)

— Jeśli panna Judyta zechce, to będzie mogła robić ze mną, co jej się tylko spodoba. Tak, jeśli tylko zechce, to pozostanę tu, wykarczuję z dziesięć akrów i wybuduję dom.

— Dlaczegoby to nie miało się stać? — odpowiedział Cooper, śmiejąc się — nie potrzeba wiele, aby w tym kraju znaleźć utrzymanie dla siebie i rodziny. Pracowite ręce dostarczą dosyć chleba, a na mięsie też nie zbywa. Zatem niech was to nie trwoży, jeśli niewiele macie pieniędzy.

— Gotówki wprawdzie niewiele u mnie znaleźć można — odpowiedział Fergus — lecz nie trzeba jednak uważać mnie za zupełnie biednego. W saniach mych jest dziesięć pakietów najdroższych futer, za które w Nowym Jorku zapłaconoby najmniej 6000 dolarów.

— W takim razie jesteście bogaci!

— Wystarczyłoby to na założenie fermy i na kupienie dla pięknej młodej pani wszystkiego, czegoby jej serduszko zapragnąć mogło.

— Naturalnie. Jakież to są futra?

— Niebieskie i srebrne lisy, futra wydr i bobrów, wszystkie w wyborowym gatunku i wielkiej piękności, a zatem bardzo wysokiej ceny.

— Ach!... gdybym mógł je obejrzeć!

— W samej rzeczy, warte są widzenia.

— Parobcy mogliby pakiety tu przynieść.

— Czemu nie?

— Jim i Joe! — zawołał fermer. na co obydwaj ukazali się w drzwiach swego pomieszkania. — Przynieście tu zaraz dziesięć pakietów ze sań tego pana.

Parobcy pobiegli do szopy.

— Teraz się wszystko wyda — zawoła Joe.

— Niech się wydaje — zamruczał Jim. — Jeśli ten z rudą brodą będzie się bardzo rzucał, to opowiem, co go czeka, zwiążę go i dostawię szeryfowi w Atchison, tylko musisz mi do tego dopomóc, Joe.

— Niech mię powieszą, jeśli tego nie zrobię!

Wziąwszy na plecy pakiety, zaczęli znosić je do domu.

W izbie tymczasem zebrała się cała rodzina fermera, gdyż wszyscy byli ciekawi rzadkie i kosztowne futra obejrzeć.

Fergus rozwiązał jeden pakiet i pokazały się trzy stare, podarte jelenie skóry.

— Co to jest? — zawołał przerażony — kto mi urządził taką sztukę?

Szybko zaczął rozwiązywać inne zawiniątka: wszystkie zawierały futra i skóry bez żadnej wartości!

— Przekięcie! — wrzasnął Fergus. — Skradziono mi drogą moją własność i włożono tu to gałgaństwo!

— No, no, panie! Przecież nie przypuszczasz, aby to kto z nas...

— Czy parobcy mogli potajemnie dostać się do szopy?

— Bardzo łatwo.

— Czy można im ufać?

— Dotąd dobrze się sprawowali, lecz zaraz ich zawołam i przekonamy się.

Poszedł do okna i zawołał:

— Jim i Joe!

— Powiedźcie — odezwał się stary — czyście to wy zrobili ten gruby żart i przemieniliście kosztowne futra na skóry?

— Jak też możecie się o to pytać, panie Cooper? — odpowiedział Jim bezczelnie. — Co nas obchodzi ten pan i jego rzeczy, lepiej niech jedzie do Atchison i niech go tam powieszą.

Fergus zbladł śmiertelnie i począł drżeć na całem ciele.

— Co to ma znaczyć? — zawołał farmer groźnie. — Zdaje mi się, że jesteś zuchwały, Jim!

— Podziękujcie Bogu, że takim jestem —odpowiedział Jim. — Co się tyczy futer, nie wiem nic o nich, a gdybym nawet coś wiedział, to niewarto o tem mówić, gdyż jest to rzecz małej wagi. O co chodzi o coś ważniejszego! widzę, że macie ochotę wydać za niego nasze panienkę, a ja mówię, lepiej tego nie róbcie!

— Tłumacz się jaśniej!

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 27 października

Wigilja św. Szymona i Judy, Tadeusza, apost.

Św. Frumencjusza, biskupa.

Kalendarz słowiański: Witomił.

Jutro, środa 28 października: Św. Szymona i Judy Tadeusza, apostołów.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,24;	o godz. 16,31.
Księżyca	o godz. 16,31;	o godz. 7,25.

*

Z historji śląskiej.

27 października. 1736. Śmierć Franciszka Lorina, proboszcza w **Toszku.** Po nim objął probostwo Jan Michalski, proboszcz z Pyskowic. — **1752.** Zgon Baltazara Bączkowicza, organisty i nauczyciela zarazem w **Radzionkowie.** — **1832.** Po śmierci ks. Jurczyka w **Tworkowie** objął administracje parafji tworkowskiej ks. Perzych, który wydał kilka dziełek religijnych w języku polskim pisanych. Pomiędzy temi „Książkę modlitewną" drukowana we Wrocławiu 1841 roku.

*

W roku: 1234. Strzelce już były miasteczkiem. — **1234. Wieś Wysoka przy Górze św. Anny,** wspomniana w jednym dokumencie z tego roku, przechodzi w drodze darowizny na własność nowozbudowanego (1228 r.) klasztoru Premonstratenek w **Czarnowąsach pod Opolem.** W wieku 17-tym przechodzi Wysoka jako spadek w udziale hrabiemu Gaszynowi na Kietrzu. — **1236. W Raciborzu** powstaje klasztor dominikański. — **1237.** Arcybiskup gnieźnieński, Fulko, nakazał, aby we wszystkich parafjach jego diecezji, (do której wówczas i Śląsk należał), zakładano szkoły. **W Raciborzu** założono szkołę elementarną w wieku 13-tym. — **1240. We Wrocławiu** powstaje klasztor franciszkański. — **1241.** Kopalnie złota w **Złotogórze** na Śląsku zatrudniały 2500 górników. — **1241.** Tatarzy (Mongoły) pustoszą Śląsk, za rządów księcia Mieczysława II. — **Racibórz** obleżony przez Tatarów.

(—) Białe laski dla niewidomych. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia Zjednoczeniu Pracowników Niewidomych Rzplitej Polskiej na noszenie przez członków tego zjednoczenia lasek koloru białego z ciemnem okuciem, na którem uwidocznione są inicjały „Z. P. N." oraz numer porządkowy, odpowiadający numerowi legitymacji, którą członek stale będzie przy sobie posiadał. Legitymacja zaopatrzona jest w fotografję posiadacza. Laski te będą służyły jako znak stwierdzający, że osoba posiadająca laskę jest rzeczywiście ociemniałą i zasługuje na opiekę. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się z prośbą do wojewodów, aby wydali podległym władzom i organom zarządzenie otaczania opieką ociemniałych, którzy ze względu na swe kalectwo zasługują na najżyczliwsze traktowanie i pomoc władz.

— 80 ustaw i rozporządzeń opiera się na wynikach spisu ludności. Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polsce 81 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całem państwie bądź na poszczególnych terytorjach.

Liczby ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają m. in. o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego itp.

Konwencja polsko-gdańska z roku 1921 reguluje podział dochodów z ceł w stosunku proporcjonalnym do liczb ludności Polski i Wolnego Miasta. Także wpłaty skarbu śląskiego na ogólne potrzeby państwa uzależnione są w konstytucji woj. śląskiego m. in. od zaludnienia Śląska i pozostałego terytorjum Rzeczypospolitej.

Tak nakazuje obowiązek obywatelski.

W dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego dziesiątki tysięcy ludzi dotkniętych jest klęska bezrobocia.

Dziesiątki tysięcy ludzi znajduje się obecnie w opłakanych stosunkach materjalnych, stojąc w obliczu skrajnej nędzy: głodu i zimna.

W zorganizowanej przez czynniki rządowe i przedstawicieli społeczeństwa **akcji niesienia pomocy bezrobotnym powinno wziąć gremjalny udział całe społeczeństwo, bez względu na różnicę przekonań politycznych, bez względu na wyznanie religijne i narodowość.**

Tak nakazuje obowiązek obywatelski. Niech więc każdy obywatel przyczyni się do złagodzenia klęski bezrobocia **przez dobrowolne opodatkowanie się na rzecz ofiar kryzysu gospodarczego.**

Łaskawe datki pieniężne na ten cel uprasza się przekazywać na konto PKO.

Nr. 307-795.

Czynsze, które dobijają lokatorów.

Ubiegłej soboty odbyło się w Katowicach organizacyjne zebranie lokatorów zamieszkujących domy czynszowe Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie. Po zagajeniu obrad przez p. Korwin Kossakowskiego i po krótkiem przemówieniu, w którem podał motywy, skłaniające nieznanych inicjatorów zwołanego zebrania — licznie przybyli mieszkańcy domów zakłado wych wyłonili z pośród siebie komitet w osobach pp.: dr. Kluzińskiego, inż. Greczyna, inż. Kufla, red. Cholewy, Olszewskiego, Żmidzińskiego i Gajdy. Zadaniem tego komitetu będzie m. in. reprezentowanie interesów lokatorów przed Zakładem Ubezpieczeń względnie przed ministerstwem pracy i opieki społecznej.

Konieczność powołania do życia odrębnej reprezentacji jest wynikiem licznych bolączek i przykrości, jakie spotykają lokatorów wspomnianych domów ze strony ich kontrahenta. Jednem z pierwszych poczynań komitetu będzie wszczęcie akcji u miarodajnych czynników za obniżeniem niezmiernie wysokich czynszów, nie stojących w żadnym stosunku do znacznych obcięć uposażeń. Kamorne bowiem, pobierane przez Zakład od swych lokatorów, jest w obecnej dobie powszechnego zubożenia niezwykle wysokie i pogłębia jeszcze bardziej krytyczne położenie rodzin, użytkujących domy zakładowe. W sprawie tej zebrani lokatorzy, po rzeczowej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji, uchwalili wystosować umotywowany memorjał do właściwych władz, nie wątpiąc, że spotka się on z przychylnem potraktowaniem przez nie i przyniesie pożądane wyniki.

— Stypendja z ministerstwa komunikacji. Gazety donoszą, że studenci szkół akademickich, którym przyznano w latach ubiegłych stypendja z ministerstwa komunikacji, będą je nadal otrzymywać w r. b. w kwocie 150 zł., względnie 150 guld. gd. miesięcznie. Stypendyści zatem technicznych szkół kolejowych otrzymają po 100 zł. miesięcznie. Pozatem minister komunikacji ustanowił na bieżący rok szkolny 75 nowych stypendjów po 100 zł. miesięcznie dla uczniów średnich technicznych szkół kolejowych w Warszawie, Radomiu, Wilnie i Brześciu nad Bugiem. Sprawa przyznania nowych stypendjów studentom szkół akademickich będzie uregulowana specjalnem rozporządzeniem.

— Pierwszy polski statek sanitarny. W porcie gdyńskim spuszczony został na wodę pierwszy polski statek sanitarny, wykonany w stoczni gdyńskiej na zamówienie urzędu morskiego. Statek ten o specjalnej konstrukcji, dostosowanej do przewozu chorych, przeznaczony jest dla służby sanitarnej w porcie, oraz dla potrzeb budującej się pod Gdynią stacji kwarantanny. Statek zaopatrzony jest w 60-cio konny motor ropny, wyporność jego wynosi około 30 ton brutto. — Pierwszy statek sanitarny, któremu nadano nazwę „Samarytanka" odbywa obecnie próbne pływanie i po przyjęciu przez komisję oddany zostanie do użytku służby sanitarnej w porcie gdyńskim.

— Poszukiwanie krewnych. Komisarz rządu m. st. Warszawy poszukuje rodzeństwa lub bliższej rodziny, zmarłego w Brazylji dr. Wacława Zielińskiego, syna Germana i Emilji z de Marecly mał. Zielińskich. W latach 1887—1890 zmarły uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, poczem w roku mniej więcej 1890, licząc 17—18 lat, wyjechał z Warszawy do Porto Alegro, gdzie ukończył studja inżynierji. Osoby, mogące udzielić informacyi, proszone są o zgłoszenie się do komisarjatu rządu m. st. Warszawy, w gmachu ratusza, pokój nr. 36 a.

— Próbne jazdy pociągów. W związku z opracowaniem szeregu zmian w kolejowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od dnia 22 maja 1932 roku odbywają się obecnie próbne jazdy pociągów. I tak dnia 22 bm. o godz. 10,20 wyjechał z Warszawy do Krakowa wraz z komisją specjalny pociąg próbny, z dużą ilością wagonów, tak międzynarodowych jak i wagonów, wchodzących w skład pociągu krakowskiego, który ma być w przyszłości skasowany. W ten sposób w nowym rozkładzie jazdy pociąg wiedeński dowozić będzie w przyszłości składów krakowski do Ząbkowic, skąd wagony krakowskie specjalnemi pociągami łącznikowemi dostawiać się będą do Krakowa. Pozatem dnia 27 bm. odbędzie się próbna jazda pociągu Lwów — Poznań przez Kraków — Katowice, a dnia 30 bm. próbna jazda pociągu miedzy Warszawą a Dęblinem. Obie te próby mają na celu przyspieszenie biegu pociągów i ustalenie właściwych czasów postoju.

Województwo śląskie.

* **Komenda P. W. na Śląsku rozszerzyła teren swej działalności także na bezrobotnych.** Narazie utworzono dwa ośrodki bezrobotnych, a mianowicie w Świętochłowicach i Szopienicach. Na dalszym planie są takie same ośrodki w Michałkowicach i w Bielszowicach oraz w pow. pszczyńskim. Do ośrodków tych przyjęto bezrobotną młodzież męska, która zajęta jest codziennie od 8—2 po południu. Po ćwiczeniach bezrobotni spędzają następnie czas na rozrywkach w świetlicach. Akcję tę na terenie Śląska finansuje śląski urząd wojewódzki. Pozatem P. W. na Śląsku organizuje dla bezrobotnych świetlice. M. in. powstała tam świetlica w Mysłowicach, gdzie daje bardzo dobry rezultat. Praca P. W. w tej dziedzinie ma doniosłe znaczenie społeczne.

* **Akademja z okazji święta narodowego Czechosłowacji.** Zarząd towarzystwa polsko - czechosłowackiego w Katowicach zaprasza wszystkich do jak najliczniejszego udziału w akademji, organizowanej z okazji święta narodowego Czechosłowacji. Wstęp jest bezpłatny. Akademja odbędzie się w Katowicach na sali konserwatorjum muzycznego przy ul. Wojewódzkiej **nr. 45 w środę, dnia 28 bm. o godzinie 8 wieczorem.** Program bardzo urozmaicony, w szczególności: deklamacja artystki Teatru Polskiego w Katowicach p. Broniki Jędrzejowskiej, śpiew solowy p. Heleny Reutt Tymienieckiej, występ chóru męskiego „Echo" pod dyrekcją p. Kopycińskiego. Punktem kulminacyjnym akademji będzie wykład prof. dr. Walerego Goetla z Krakowa na temat „Współpraca kulturalna polsko - czechosłowacka". Pozatem przemówienia wygłoszą pp. konsul czechosłowacki Pallier i dr. Wilimowski. Hymny narodowe polski i czeski odegra orkiestra policyjna. Nie wątpimy, że akademja cieszyć się będzie należytą frekwencją tak ze względu na charakter swój, jak również na ciekawy i urozmaicony program.

* **Echa kolonij letnich Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej.** Jak dalece pożyteczną jest działalność kolonijna Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej nietylko dla zdrowia młodzieży i rozwoju umysłowego, lecz również i w tworzeniu zmysłu społecznego oraz poprawnych obyczajów, świadczą listy i wspomnienia, nadsyłane przez młodzież do zarządu towarzystwa. Mimo upływu dłuższego czasu i wielkiej liczby nowych wrażeń, przeżywanych przez młodzież z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego, dzieci nie zapominają kolonij, w których spędziły swe letnie wywczasy, dowodem czego choćby poniższe podziękowanie, które Tow. P. M. D. M. otrzymało od dzieci, przebywających w miesiącu sierpniu na kolonji letniej w Wiśle. Pismo to brzmi jak następuje: „My dziewczynki śląskie z Katowic, Mysłowic, Świętochłowic, Król. Huty, Szarleja, Siemianowic, Nowej Wsi, Rożdzienia, Wielkich Hajduk, Chwałowic i Nowego Bytomia, chętnie wspominając miły pobyt na kolonji letniej w Wiśle w czasie miesiąca sierpnia br., gdzie zaczerpnęłyśmy nowych sił do pracy w szkole, składamy dyrkcji Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży miejscowemu kościelnemu składamy dyrekcji Towarz. pomocy nemu księdzu proboszczowi Nohelowi, pastorowi Mrowcowi, naczelnikowi gminy p. Nogawczykowi, kierownikowi szk. I. p. Cieślarowi — serdeczne podziękowania za uprzyjemnienie nam pobytu w Wiśle a przedewszystkiem za zorganizowanie kolonji, zaś p. kierownikowi kolonji Eugen. Hantzke i p. nauczycielkom Szynolówmie, Pustelniakównej, Bykowskiej i Kapustównie za sumienne wychowawstwo w duchu religijnym i patrjotycznym — śląc miłe i serdeczne pozdrowienie wszystkim ze Śląska.

Z Katowickiego

Wojsko dla bezrobotnych.

Katowice. W środę, dnia 4 listopada 1931 roku o godz. 20.15 odbędzie się — staraniem komitetu dla spraw bezrobocia **koncert muzyki polskiej.** Udział bierze orkiestra symfoniczna Wojskowej Szkoły pod dyrekcją kapitana Faustyna Kulczyckiego. Piękny czyn naszego wojska powinien znaleźć silny oddźwięk wśród naszego społeczeństwa, które winno tłumnie pośpieszyć na koncert, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym. Bilety w cenie od zł. 1—5 są do nabycia w księgarni T. Mikulskiego w Katowicach, ul. Marjacka 2, a w dzień koncertu u wejścia na salę.

Otwarcie odnowionego lokalu „Astorji".

Katowice. W sobotę ub. po dłuższej przerwie odbyło się uroczyste otwarcie znanego całym Katowicom i Śląskowi lokalu „Astoria". Lokal odnowiono i powiększono, tak, iż dzisiaj jest to jeden z najelegantszych lokali w Katowicach, który swem zarówno zewnętrznem jak i wewnętrznem urządzeniem nie ustępuje lokalom stolic Europy. Postawienie lokalu „Astoria" na tak wysokim poziomie zawdzięczać należy staraniom pana Gałązki i fachowemu kierownictwu pana dyrektora Rybki, którzy potrafili w tak piękny sposób rozbudować swe przedsiębiorstwo. Nowoodnowiony lokal poświęcił jeden z miejscowych księży przy udziale przedstawicieli miejscowych władz, prasy i gości. Okolicznościowe przemówienie z racji otwarcia lokalu wygłosił p. radca Czaplicki, składając właścicielom gratulacje i życzenia rozwoju.

Wielka kradzież.

Makoszowy w Katowickiem. Dnia 22 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono z mieszkalnego w Makoszowach na szkodę Kunegundy Fryszstackiej, właścicielki karuzeli wędrownej — torebkę damską skórzaną, koloru czerwonego, zawierającą 2173 złote i 30 groszy w banknotach po 100 i 20 zł., 5 weksli po 50 zł., wystawione na nazwisko Wiktor Adamski z Katowic, ul. Kościuszki 26, płatne w ratach miesięcznych, poczawszy od 18 listopada br., list hipoteczny na kwotę 3.500 mkn., opiewający na nazwisko poszkodowanej, świadectwo przemysłowe i patent wędrowny na nazwisko Bernarda Frysztackiego oraz portfel z różnemi kwi-

tami i rachunkami. Silnie podejrzani o dokonanie tej kradzieży jest Sroka Herman, pochodzący rzekomo z Bielszowic i spólnik jego imieniem Stefan, którzy przejściowo zatrudnieni byli u poszkodowanej i po dokonaniu kradzieży — zbiegli w niewiadomym kierunku. — Wspólnik Sroki jest w wieku około 25 lat, wzrostu 165 cm., szczupłej budowy ciała, włosy blond, ubrany w kurtkę siwą, spodnie koloru żółtego, czapka granatowa i czarne trzewiki sznurowane.

Wypadek śmiertelny na kopalni.

Giszowiec w Katowickiem. Onegdaj na kopalni „Giesche" spadający węgiel przygniótł 48-letniego górnika Ludwika Kulawika, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł. K. osierocił sześcioro małoletnich dzieci.

Z Król. Huty

Magistrat miasta Król. Huty przeciw redukcjom.

Król. Huta. Na ostatniem posiedzeniu Magistrat miasta Król. Huty postanowił interwenjować u miarodajnych czynników w sprawie planowanej redukcji robotników i urzędników, oraz w sprawie unieruchomienia kilku oddziałów huty „Królewskiej", by niedopuścić do ruiny finansowej miasta. W tych dniach zjawiła się u prezydenta miasta Spaltensteina delegacja robotników i urzędników huty „Królewskiej", która prosiła Magistrat o poczynienie odpowiednich kroków w sprawie redukcji pracowników i zamknięcia kilku oddziałów huty. Delegacja ta złożyła na ręce prez. p. Spaltensteina odpowiednie memorjały.

Naprawa mostu.

Król. Huta. Od kilku dni wre praca około wzmocnienia mostu w związku z przeprowadzeniem wodociągów. Rury mają być przymocowane u spodu konstrukcji żelaznej.

Zajeździł konia na śmierć.

Król. Huta. Woźnica Stefan Pogoda z Król. Huty wynajął od niejakiego Meidlicha konia, którym jeździł cały dzień i całą noc, tak, iż koń padł na ul. Florjańskiej z wycieńczenia. Woźnica, który był pijany, odszedł do domu, nie troszcząc się o konia. Konia musiano dobić, gdyż wszelki ratunek był bezskuteczny.

Wybił szybę wystawową.

Król. Huta. Rzeźnik A. Polok, będąc pijanym, wybił szybę wystawową wartości 600 zł. w składzie czekolady przy ul. 3 Maja. Czynu tego dokonał Polok z zemsty.

Oszukany gospodarz.

Król. Huta. Gospodarz Kloza z Wielkiej Dąbrówki przywiózł Marji Rzezik 40 centnarów kartofli. Przed domem, gdzie miał ziemniaki zładować, przyszedł pewien młody mężczyzna i przedstawiwszy się jako syn Rzezikowej, pomagał przy wyładowaniu kartofli. Przed skończoną robotą oświadczył gospodarzowi, że zawiadomi matkę, która wyrówna z nim rachunek. Kobiecie znów przedstawił się jako syn gospodarza i powiedział, że przyszedł odebrać pieniądze dla ojca. Dopiero gdy Kloza nie mógł doczekać się swych pieniędzy i sam poszedł do Rz. załatwić rachunek, wyszło na jaw całe oszustwo. Nieznajomy tymczasem zbiegł.

Z Świętochłowickiego

Miesiąc Propagandy Śląska.

Orzegów w Świętochłowickiem. Dnia 20 bm. odbyło się tu zebranie konstytucyjne lokalnego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska Z. O. K. Z.". W skład komitetu weszli przedstawiciele prawie wszystkich miejscowych organizacyj, przewodnictwo objął naczelnik gminy p. Tomanek.

Z Rybnickiego

Najechanie samochodem.

Rybnik. Dnia 19 bm. na ul. Wodzisławskiej jadący samochodem osob. Paweł Pawlaszczyk z Rybnika, najechał na 7-letnią Olgę Bożekównę, która doznała lżejszych okaleczeń ciała. Okaleczoną odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. Winę w wypadku ponosi sama poszkodowana, która w ostatniej chwili usiłowała przebiegnąć jezdnię przed nadjeżdżającym samochodem.

Listy naszych Czytelników.

Z życia miasteczka.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. Po wyborze na burmistrza p. Piprka uspokoiły się umysły miejscowych obywateli, bo jak każde wybory, tak też i wybory burmistrzowskie narobiły wiele złej krwi. Jak wynika z wstępnych prac p. burmistrza, który zabiera się żywo do dzieła naprawy gospodarki miejskiej, to wybór nie padł na osobę, którab" nie była godna tego stanowiska. Ufamy, że przy pilnej i sumiennej pracy p. burmistrza, nasze miasteczko przyjdzie znów do staregu trybu i że odżyje również ruch miejscowych towarzystw, a akcja niesienia pomocy bezrobotnym, będzie sprawdziej prowadzona z funduszami miejskiemi, z których dotąd prawie nic nie wpływało na ten cel, tylko zdawano się na pomoc Śl. Urzędu Wojewódzkiego. W sobotę, dnia 10 października odbyło się na zakończenie letnich ćwiczeń, wspólne ćwiczenie ochotniczej straży pożarnej miasta Bierunia, oraz zakładowej straży pożarnej „Lignozy". Obie straże, które mają motorowe sikawki, dały w rekordowym czasie, bo niespełna w 4 minutach po otrzymaniu planu działania, wodę z 4 prądownic na objęte ogniem budynki, co wykazuje, że kierownicy straży w czasie letnich ćwiczeń dołożyli wszelkich starań, by podnieść poziom fizycznej sprawności tych straży, za co należy im się pochwała. Prezesem ochotniczej straży jest obecnie p. burmistrz Piprek, który wziął sobie za punkt honoru mieć zdolną straż, by zawsze była gotowa bronić mienia obywateli.

W Bieruniu Starym, który jest odległy od miasta pow. Pszczyny o 21 klm. i niema połączenia kolejowego, odbywały się 2 dni w miesiącu rozprawy sądowe, na których sędzia grodzki z Pszczyny załatwiał sprawy cywilno-sporne oraz gruntowe, dla Bierunia i okolicznych około 16 gmin. Rozprawy sądowe miały bardzo wielkie powodzenie, a dla mieszkańców Bierunia i okolicy stanowiły wielką ulgę w załatwieniu spraw sądowych a przedewszystkiem gruntowych, bo sprawy gruntowe wymagają nieraz obecności w jednej sprawie kilku i kilkunastu osób, nie kiedy leciwych, którym droga do Pszczyny jest uciążliwa i nader kosztowna. Wobec tego też ludność miasta i okolicy jest bardzo niezadowolona, że rozprawy sądowe odbywają się obecnie tylko 1 dzień w miesiącu i że nie załatwia się już wcale na takowych spraw gruntowych co było najpotrzebniejsze.

Również niepokoi tutejszą ludność, oraz tych miejscowości, które należą do urzędu okręgowego w Bieruniu Starym, że władze zamierzają podobno przenieść urząd okręgowy do Bierunia Nowego, co bardzo utrudni obywatelom tych gmin załatwienie spraw urzędowych z powodu niedogodności dojazdowej do Bierunia Nowego i zbytniej odległości. Ufamy, że władze nie będą traktowały nas po macoszemu i nie dopuszczą do tego, by przez przeniesienie urzędu okręgowego, straciło miasto Bieruń na swojem charakterze miejskiem, bo władze zaborcze jak mogły to lokowały tutaj urzędy by podnieść charakter miejski Bierunia. Dlaczegoby władze nasze nie miały mieć zrozumienia dla tych, którzy 96 procent swoich głosów oddali za przynależnością do Polski i nie protegowały tego jedynego miasta na Śląsku, które dało większość głosów za Polską.

Ufamy, że zostanie u nas urząd okręgowy, wróci się rozprawy sądowe po dawnemu, albo się je jeszcze rozszerzy za co będą obywatele władzom wdzięczni.

Obywatele Bierunia Starego i okolicy.

Postrzelenie.

Gorzyce w Rybnickiem. Dnia 8 bm. około godz. 13 została 46-letnia Zientkowa Józefa z Gorzyc w odległości około 150 m. od ogrodu rolnika Płaczka Gustawa przez 2 małoletnich chłopców, a to Franciszka Płaczka i 13-letniego Mieczysława Nowaka wystrzałem z karabinu zraniona w lewą rękę, wskutek czego była zmuszona udać się pod opiekę lekarską. Dochodzenia policyjne wykazały, że syn strażnika granicznego Marcina Nowaka w czasie nieobecności ojca zabrał z niezamkniętej szuflady stołowej dwa naboje do izbowego strzelania oraz karabin strażnika granicznego Nowaka, poczem udał się w towarzystwie Franciszka Płaczka do ogrodu, gdzie urządzili sobie strzelanie do ustawionego na płocie garnka. Przypadek zrządził, że w tym czasie przechodziła Józefa Zientkowa w pobliżu ogrodu, gdzie została ugodzona kulą w lewą rękę poniżej łokcia.

Samochód najechał na rowerzystę.

Rydułtowy w Rybnickiem. Na szosie Rydułtowy—Biertułtowy najechał samochód półciężarowy na rowerzystę Mańkę z Biertułtów. Mańka doznał pęknięcia czaszki i zmarł w czasie transportu do szpitala. Winę ponoszą obydwaj, Mańka jechał po nieprzepisowej stronie, zaś kierowca samochodu w zbyt szybkiem tempie i bez dawania sygnałów.

Płomienie zniszczyły drewnianą stodołę.

Moszczenice w Rybnickiem. Dnia 19 bm. wybuchł pożar w drewnianej stodole wspólnej własności braci Wincentego i Ludwika Oślizłych. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczemi, czem wyrządził szkodę na około 4000 zł. Pogorzelec był ubezpieczony. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Nieszczęśliwy wypadek.

Popielów w Rybnickiem. Dnia 21 bm. w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu maszynisty Józefa Reznera w Popielowie wpadł do garnka napełnionego wrzącą wodą jego 3-letni syn Hubert i wskutek odniesionych poparzeń zmarł dnia następnego. Dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę w wypadku — w toku.

Zwyrodnialec przed sądem.

Czyżowice w Rybnickiem. Pod zarzutem napadów na dziewczęta, celem ich zgwałcenia, został aresztowany niejaki Śmiatek, liczący około 30 lat, żonaty i odstawiony do więzienia w Wodzisławiu. Dnia 21 bm. odbyła się rozprawa przed sądem karnym w Rybniku, który skazał niemoralnego przestępcę na 3½ roku ciężkiego więzienia.

Ogień w młynie.

Marklowice Dolne w Rybnickiem. W tych dniach zgorzało doszczętnie domostwo młynarza Krömera oraz młyn. Ogień powstał w mieszkaniu i błyskawicznie rozprzestrzenił się. Szkoda wynosi ponad 20.000 złotych.

Kradzież w cegielni.

Wielopole w Rybnickiem. W czasie od 1—16 bm. skradziono z podwórza cegielni Wolfa w Wielopolu kowadło i windę łańcuszkową oraz różne narzędzia ślusarskie, łącznej wartości około 400 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Pożar.

Pszów w Rybnickiem. W nocy na 21 bm. wybuchł pożar w obrębie kopalni „Anna" w Pszowie i zniszczył urządzenia separacyjne, czem wyrządził szkodę na około 50 000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Zniszczone urządzenie od wypadku nie było ubezpieczone.

Z Lublinieckiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Herby Śl. w Lublinieckiem. Dnia 21 bm. przy budowie szosy w Herbach Śl. uległ wskutek własnej nieostrożności nieszczęśliwemu wypadkowi 15-letni robotnik Alfred Klama z Olszyny. Wymieniony bez wiedzy maszynisty uczepił się z tyłu parowego walca drogowego, jednak tak niezręcznie, że noga mu się pośliznęła i dostała się pod koło walca, wskutek czego doznał zgniecenia stopy. Okaleczonego odstawiono do szpitala w Lublińcu, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Kradzież kolejowa — przytrzymanie sprawcy.

Herby Nowe w Lublinieckiem. Dnia 18 bm. pomiędzy godz. 2 a 4-tą rano, przytrzymano w jednym z wagonów pociągu towarowego, stojącego na stacji kolejowej w Herbach Nowych Bronisława Kożucha, lat 22 liczącego, pochodzącego z powiatu częstochowskiego, który po zerwaniu plomby, skradł z wagonu towarowego beczkę, zawierającą 104 kg. farby ołowianej. Kożuch zdołał skradzioną beczkę ukryć pod stosem progów kolejowych a następnie z obawy przed przytrzymaniem ukrył się w wagonie kolejowym, gdzie jednak przez przetokowego został odnaleziony. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu.

Z Śląska Opolskiego.

Złoty a marka niemiecka na Śląsku Opolskim.

Wskutek ostatnich zarządzeń w sprawie handlu dewizami zagranicznemi, zastosowane już zostały obostrzone przepisy wykonawcze. Na granicy przeprowadzają niemieccy urzędnicy celni ścisłą osobistą rewizję w poszukiwaniu pieniędzy. W bankach i kantorach wymiany pieniędzy można najwyżej nabyć pewną kwotę za marki niemieckie po kursie oficjalnym 46 fen. za złoty. Kupno uskuteczniać można tylko za okazaniem karty cyrkulacyjnej lub paszportu, przyczem kwota i data kupienia są napisane na karcie cyrkulacyjnej. Większych sum, jeśli chodzi o złote, banki na Śląsku Opolskim nie sprzedawają. W pokątnym handlu płacą za złotego 50 do 53 fenigi.

Z Zabrskiego.

Trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło do konsumu w **Biskupicach** i pod groźbą rewolwerów wezwało obecnych do podniesienia rąk. Nie uląkł się bandytów pomocnik handlowy, który rzucił się na nich. Dwukrotnie wystrzelili oni do niego, jednak nie trafili go. Kobiety, znajdujące się w składzie, wszczęły krzyk, co bandytów widocznie spłoszyło. Nic z sobą nie zabierając, bandyci uciekli w stronę Mikulczyc.

*

Tokarz Jerzy Strzelec z **Zabrza** i jego żona zostali przejechani przez samochód, kierowany przez pijanego szofera. Obaj doznali obrażeń.

*

W tych dniach bezrobotny Józef Ulian z **Zabrza** został odstawiony do aresztu policyjnego, aby mógł się przespać. Ulian umarł w areszcie wskutek zatrucia alkoholem.

Z Gliwickiego.

Przed wejściem do piwnicy domu na ulicy Następcy Tronu w **Gliwicach** znaleziono pewnego kupca z Berlina, leżącego w kałuży krwi. Przeciął on sobie brzytwą w trzech miejscach puls u lewej ręki. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej. Przyczyna tego czynu dotychczas nie jest znana.

*

W tych dniach dokonano badania zwłok robotnika kopalnianego Rufina Spyrki z **Ostropy**, którego znaleziono zastrzelonego na kraju lasu. Stwierdzono trzy rany zadane wystrzałami z broni palnej. Prokuratorja wydała zwłoki celem pochowania. Śledztwo trwa, aresztowane trzy osoby osadzono w więzieniu sądowem w Gliwicach.

Żle się dzieje w Szarleju.

W niedzielę, dnia 18 października br., obywatele Szarleja, pociągnięci szumnemi afiszami, pośpieszyli na salę p. Kubańskiego, gdzie tamtejsze Kółko Miłośników Sceny, wystawiło dramat p. tyt. „Zemsta Cygana“.

Dramat wystawiony zeszpecono niepotrzebnemi skrótami. W skrótach dała się odczuć niefachowość, a jeszcze bardziej tendencyjność — bo jak wytłumaczyć sobie usunięcie słów Szymeckiej: . . „pomodlę się do naszej Królowej Polskiej“ i t. d. — jak wytłumaczyć sobie usunięcie modlitwy Janka, bez której dalsza treść jest niejasna?

Dziwne, że Kółko Miłośników Sceny, nie zauważyło tak rażących błędów. Prawda, że trudniej zauważyć błędy, gdy żyd rządzi. Tak, niestety jest w Kółku Miłośn. Sceny w Szarleju, gdyż reżysery osiadł w Szarleju i stara się być ry osiadł w Szarleju i stara się stać się popularnym. Praca jego jest jednak okryta mgłą tajemniczości. Na pozór pracuje na placówce kulturalno-oświatowej, dla dobra społecznego, lecz jaki cel tej pracy — oto tajemnica p. Londnera.

„Świetny“ reżyser Kółka Miłośn. Sceny, chcąc uzyskać rozgłos, wystawia dramat, sam poprawia i uzupełnia. Usuwa słowa, któremi matka uczyła dziecko w okresie niewoli mówić po polsku, gdyż słowa te rażą słuch p. Londnera. Wyrzuca z pogardą „Królową Polską“, gdyż on, „pejsaty rodak“, nie może narażać się na mdłości. Odrzuca to, co piękne i wzniosłe, gdyż dusza jego — kto wie na jaki kolor zabarwiona, — nie znosi tego, co dla nas jest drogie i kochane. My zaś, zamiast potępiać i zbojkotować żyda, tolerujemy jego machinacje, kto wie do czego prowadzące, uśmiechamy się czule, aby tylko go nie obrazić.

Cóż na to powie katolickie „Kółko Miłośników Sceny“ w Szarleju? Czy toleruje żyda w nieświadomości żydowskiego niebezpieczeństwa? Czy żaden z Was nie jest katolikiem-polakiem? Opamiętajcie się, otrząśnijcie się i połóżcie kres żydowskiej robocie kreciej! Jak mogliście pozwolić na tak daleko posuniętą robotę żydowską? Czy jesteście ślepi na tendencyjność pracy p. Londnera? Cóż na to odpowiecie? Cóż na to Z. O. K. Z.? Czy i tam trzeba wzywać do czujności? Cóż na to Liga Katolicka?

Panowie, którzy piastujecie godności kierownicze w tych kilkudziesięciu związkach polskich w Szarleju, obudźcie się z martwoty. Precz frazesy puste, praca dla Polski i Jej dobra winna być celem naszego życia, praca cicha, bez afiszowania się, nie dla zaszczytów, honorów i krzyży, a wtedy takich śmiałków, jak p. Londner i inni, nie będzie.

Kilku z obecnych.

Admirał Kelly



nowy dowódca angielskiej floty atlantyckiej.

„Miesiąc Propagandy Śląska“.

W ciągu listopada br., jak wiadomo, odbędzie się na terenie całego państwa „Miesiąc propagandy Śląska“ pod protektoratem p. prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego i p. marszałka Józefa Piłsudskiego. Specjalnie zaś w czasie od 1 do 14 listopada będzie się odbywała zbiórka pieniężna po szkołach, domach, urzędach, instytucjach itd. Komitet wydał okolicznościowe znaczki w cenie 10 i 50 gr. Ponadto komitety „Miesiąca“ będą przeprowadzały zbiórkę na t. zw. karty deklaracyjne.

Komitet „Miesiaca Propagandy Śląska“ w Katowicach.

W sali Rady Wojewódzkiej w Katowicach odbyło się konstytucyjne zebranie wojewódzkiego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska“ Związku Obrony Kresów Zach. Prezydjum komitetu wybrano w następującym składzie: Dr. A. Kocur. prezydent m. Katowic — prezes. dr. L. Ręgorowicz, naczelnik Śl. Urzędu Wojew. — I wiceprezes. W. Spaltenstein, prezydent m. Król. Huty — II wiceprezes, dr. St. Kudlicki kierownik okręgu śląskiego Z. O. K. Z. — sekretarz. Członkowie prezydjum: pp. A. Saloniowa, Niebieszczańska, O. Prabucka, dr. I. Nowak, Lortz, starosta J. Wyglenda, prof. St. Ligoń, naczelnik E. Rybarz i E. Rumun.

Udział akademików krakowskich w akcji „Miesiąca Propagandy Śląska“.

Na apel rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj akademickich, na którem ukonstytuował się komitet akademicki „Miesiąca Propagandy Śląska“. Komitet wyłonił następujące sekcje: zbiórkową, pochodową i prelegentów. Akademicy zorganizują zbiórki po kinach z 2-minutowemi okolicznościowemi przemówieniami, pochód z lampionami i orkiestrami przez miasto, lotne zbiórki w czasie pochodów t. p.

Przykład młodzieży krakowskiej pociągnie niewątpliwie młodzież innych miast uniwersyteckich, która zawsze wykazywała głębokie zrozumienie i odczucie dla doniosłości problemów polskich kresów zachodnich.

Aresztowanie pracownika — rozwiązuje umowę.

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w następującej sprawie: Pracownik umysłowy I. C. został w jakiejś sprawie karnej osadzony w areszcie śledczym i po pewnym czasie zwolniony, wskutek umorzenia dochodzenia przeciw niemu. Pracodawca jego nie chciał go przyjąć z powrotem do pracy ani wypłacić 3-miesięcznego odszkodowania. Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz tego pracownika wynagrodzenie za okres trzymiesięczny i za urlop. Sąd Najwyższy, do którego w ostatniej instancji przeszła sprawa, wyrok ten skasował. Podstawą do takiego orzeczenia Sądu Najwyższego było brzmienie rozporządzenia o umowie o płace pracowników umysłowych, na którem opierały się obie strony spór prowadząc. Artykuł 19 tego rozporządzenia przyznaje pracownikowi trzymiesięczne odszkodowanie w wypadku niestawienia się do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku. Sąd Najwyższy orzekł, że aresztowanie pracownika, niezależnie od wyników śledztwa wytoczonego przeciw aresztowanemu, nie może być traktowane jako nieszczęśliwy wypadek i uprawnia pracodawcę do rozwiązania natychmiastowego umowy z pracownikiem, bez trzymiesięcznego odszkodowania.

TEATR I SZTUKA.

Konieczność popularyzacji przedstawień.

Od stałego bywalca w naszym teatrze otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy jako wstęp do dyskusji n. t. spopularyzowania przedstawień w tej mierze, by także ludność małomiasteczkowa i wiejska z większą jak dotychczas korzyścią dla siebie chodziła na występy artystyczne katowickiego teatru. — Redakcja.

Zapewne jako podzwonne operze dyrekcja teatru puściła na pierwszy plan operetkę Lehara „Paganini“. Przypomina ona bowiem przedewszystkiem ze względu na swą muzykę i fabułę operę t. zw. komiczną, nie posiadając cech zdecydowanie operetkowych. Dyrekcja uczyniła to prawdopodobnie dlatego, aby powoli wprawiać w ramy operetki siły operowe jakiemi są p. Nochowiczówna i p. Chorjan. Ta zmiana kierunku artystycznego wykonawców dała się też zauważyć w całości premjery. Bo naprzykład wnież czułego nastroju, nie można stosowanych, wymagających lekkiego śpiewnego i rów momentach czułych, w wyznaniach miłosdramatycznego napięcia i robić — sceny — z tego wyznania. W operetce tej brakuje koniecznej werwy, żywej akcji, taneczności itd.

Wskutek tego zauważyć można było, że artyści nie czuli się w swoim żywiole, a jeżeli mimo to dano wszystko, co było możliwe, to zawdzięczać trzeba reżyserji p. Domosławskiego oraz wspólnym wysiłkom pp. Nochowiczównej, Korabianki, Chorjana, Jabełńskiego, Peteckiego itd. Również z orkiestry nie wydobyto melodyjności, siły i wszystkich odcieni, jakie „Paganini“ wykazuje.

Wreszcie wybór operetki tej był i z tego względu nie zupełnie praktyczny, że nie przyjmie się ona i nie przemówi do upodobań publiczności na prowincji, dla której przecież Teatr Polski w Katowicach prawie połowę swej pracy poświęca. Należy patrzeć na te poczynania i przeprowadzać je więcej pod kątem widzenia praktycznym, a nie tyle wartości artystycznej, któraby prawie przez połowę słuchaczy nie mogła być odczutą i zrozumiała.

* * *

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Radość kochania“ na scenie Teatru Polskiego.

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 19.30 premiera pełnej finezji sztuki L. Verneuilla p. t. „Radość kochania“ w doskonałej obsadzie pp. Hańskiej, Jakubowskiej, Rylskiego, Zbyszewskiego, oraz Janiny Piaskowskiej w głównej roli Jorrah i Artura Kwiatkowskiego w roli Gerarda. Sztukę reżyseruje p. A. Kwiatkowski.

„Młynarz i jego córka“ (pochód duchów).

Prace około wystawienia tego prześlicznego dramatu ludowego, którego akcja odbywa się na Śląsku posuwają się szybko naprzód pod kierunkiem reżysera Ryszkowskiego. Premjerę naznaczono na dzień 31 bm.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 27 bm. „Radość kochania“ premiera o godz. 19.30

Środa, dnia 28 bm. „Paganini“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, 28 bm. „Radość kochania“ w Rybniku o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 29 bm. „Wesoła wdówka“ w Bytomiu o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 29 bm. „Radość kochania“ w Bielsku

Encyklika

PAPIEŻA PIUSA XI

do patrjarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynarjuszów o „Akcji Katolickiej“.

11) (Ciąg dalszy.)

Sprzeczność jest poważniejszą w samej sobie i bardziej szkodliwą w swych objawach, gdy jest nie tylko sprzecznością faktów zewnętrznie spełnionych i dokonanych, ale także sprzecznością zasad i maksym, wygłaszanych jako programowe i podstawowe.

Koncepcji, aby młode pokolenia należały do Państwa całkowicie i bez wyjątku od pierwszych lat, aż do lat dojrzałych, katolik nie może pogodzić z nauką katolicką, podobnie, jak nie może jej pogodzić z przyrodzonem prawem rodziny. Katolik nie może pogodzić z nauką katolicką twierdzenia, iż Kościół, Papież, powinni ograniczyć się do zewnętrznych praktyk religijnych (Msza Św. i Sakramenta), a reszta wychowania należy całkowicie do Państwa.

Błędne i fałszywe nauki i maksymy, na któreśmy tu zwrócili uwagę i nad któremiśmy ubolewali, wielokrotnie już stawały przed Nami w ciągu tych ostatnich lat i, jak wiadomo nigdyśmy, z Bożą pomocą, nie zaniedbali Naszego apostolskiego obowiązku wytykania ich i przeciwstawienia im słusznych wymagań istotnych doktryn katolickich i niepogwałcalnych praw Kościoła Jezusa Chrystusa, oraz wymagań praw dusz przez Jego Boską Krew odkupionych.

Lecz, pomimo sądów i oczekiwań i poddawania myśli, jakie z różnych stron, nawet bardzo godnych uwagi, do Nas nadchodziły, powstrzymywaliśmy się wciąż przed formalnemi i wyraźnemi potępieniami, zmierzając raczej do uwierzenia w możliwość i do popierania z Naszej strony porozumienia i współpracy, które dla innych wydawały się niedopuszczalnemi. Czyniliśmy tak, ponieważ myśleliśmy, a raczej pragnęliśmy, aby pozostała możliwość conajmniej przypuszczania, że mogliśmy mieć do czynienia z przesadnemi i sporadycznemi twierdzeniami elementów nie dość reprezentatywnych krótko — z twierdzeniami i działaniami, raczej pochodzącemi, w częściach podlegających zastrzeżeniom, od osób i okoliczności, aniżeli faktycznie i rzeczywiście programowemi.

Ostatnie wydarzenia i twierdzenia, które te wydarzenia przygotowały, towarzyszyły im i komentowały je, odsuwają od Nas tę pożądaną możliwość i musimy powiedzieć, mówimy, że jest się katolikami jedynie do chrztu i imienia, w niezgodzie z wymaganiami imienia i samemi zobowiązaniami przy Chrzcie świętym, — jeżeli przyjmuje się i rozwija program, który doktryny swoje i zasady czyni tak sprzecznemi z prawami Kościoła Jezusa Chrystusa i prawami dusz, program, który groził, zwalczał i prześladował Akcję Katolicką, to znaczy to, co Kościół i jego Głowa mają, jak wiadomo, za szczególnie drogie i czcigodne. Zapytujecie Nas, Czcigodni Bracia, w tem miejscu, co w świetle tego, co to poprzedza, należy myśleć i sądzić o formule przysięgi, która nawet dzieciom narzu wykonywanie bez dyskusji rozkazów, które, jak to widzieliśmy i przeżyliśmy, mogą nakazywać —wbrew wszelkiej prawdzie i sprawiedliwości — gwałcenie praw Kościoła i duszy, samych przez się już świętych i niepogwałcalnych; służenie ze wszystkich sił, aż do krwi, sprawie rewolucji, która odbiera Kościołowi i Jezusowi Chrystusowi młodzież i zaprawia swoje młode siły do nienawiści, gwałtu, nieposzanowania, nie wyłączając nawet osoby Papieża, jak to najdobitniej wykazały wypadki ostatnie.

Jeżeli pytanie musi być postawione w tych warunkach, odpowiedź z punktu widzenia katolickiego, a także czysto ludzkiego, jest nieuniknienie jedna, a My, Czcigodni Bracia, możemy tylko potwierdzić odpowiedź którąście sobie już dali: podobna przysięga, tak jak ona jest, nie jest dozwoloną.

I otośmy wobec Naszych trosk, trosk bardzo poważnych, które, czujemy to, są także troskami waszemi, Czcigodni Bracia, które, waszemi zwłaszcza, Biskupi Włoch. Frasujemy się więc przedewszystkiem o tyle, tyle dzieci Naszych, także chłopców i dziewcząt, zapisanych i zaopatrzonych w karty członkowskie z ową przysięgą. Litujemy się głęboko nad tyloma sumieniami dręczonemi wątpliwościami (udręki i wątpliwości, jakich najpewniejsze świadectwa dochodzą do Nas), właśnie dzięki owej przysiędze, tak jak ona jest pomyślaną, zwłaszcza po wydarzonych faktach.

Program radjowy.

Wtorek, 27 października 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Muzyka polska z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 „Chwilka lotnicza" (Herbatka nad Londynem). 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych". 15.50 Program dla dzieci najmłodszych. 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla najmłodszych (H. Reutt). 17.10 „Literatura a życie powszednie". 17.35 Popularny koncert symfoniczny orkiestry Filharmonicznej. 18.30 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie". 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt.: „Nad Czeremoszem". 20.15 Koncert popularny. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Koncert solistów. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środek, 28 października 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Muzyka operowa z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.35 Audycja z okazji narodowego święta czeskiego. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 „Na polskiem pograniczu". 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Intermezzo muzyczne. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Ze wspomnień o Janie Reszkiem". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Kwadrans literacki. 21.00 Feljeton muzyczny prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich". 21.15 Utwory kompozytorów lwowskich. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22.45 Odczyt w języku francuskim. 23.00 Muzyka z płyt gramofonowych oraz komunikaty w języku francuskim dla radjosłuchaczy zagranicznych.

Drobiazgi.

+ **Najszybsze ptaki.** Z pomiędzy wszystkich ptaków, jakie żyją na kuli ziemskiej, najszybszy i najtrwalszy lot mają morskie ptaki, zwane albatrosami. Nieraz lecą one za okrętami przez kilka dni z rzędu, nie odpoczywając ani na chwilę. Wspaniałe te ptaki, rozpuściwszy olbrzymie swe skrzydła, to wzbijają się w błękity niebios, to opuszczają się ponad same fale morskie, idąc w zawody z najszybszym okrętem.

SPORT

Polska zwycięża Jugosławję 6:3

Poznań, 25. 10. (tel. wł.) Na stadjonie w Poznaniu rozegrano wczoraj międzypaństwowe zawody Jugosławja — Polska w obecności 14.000 widzów, którzy z zapartym oddechem śledzili każdą akcję gry, dodając naszym reprezentantom animuszu do walki.

Po niepowodzeniach tegorocznych odnieśli piłkarze nasi piękne zwycięstwo i to nad przeciwnikiem, który poszczycić się może wygranemi nad najlepszemi reprezentacjami państwowemi środkowej Europy. Sukces ten zrehabilitował piłkarstwo polskie tak w opinji zagranicznej jak i krajowej. Polacy grali świetnie i przedstawiali zespół pod każdym względem zgrany. Przewyższali oni swego przeciwnika — którego gra oparta była na akcjach indywidualnych — planową grą zespołową. Najlepszemi graczami w naszej drużynie a zarazem bohaterami meczu byli Martyna i Balcer, pozostali grali bez zarzutu, za wyjątkiem Knioły i Fontowicza w bramce, który zawiódł zupełnie.

Jugosłowianie wykazali brak zgrania. Zjechali oni w swym najsilniejszym składzie, zasileni graczami, którzy walczą w zawodowych drużynach szwajcarskich. Jugosłowianie speszeni niepowodzeniem przestawili po przerwie zupełnie drużynę, zasilając ją nawet graczami rezerwowymi, w miejsce tych graczy, którzy zawiedli ich nadzieje.

Po odegraniu hymnów państwowych i okolicznościowych przemówieniach i wymianie upominków przystąpiono do gry.

Gra sama toczyła się pod wybitną przewagą Polaków, do przerwy. Po zmianie pól gra była naogół otwarta.

Bramki dla Polski strzelili Balcer (3), Knioła (2) i Martyna z rzutu wolnego. Strzelcami w drużynie jugosłowiańskiej byli Beck (2) i Hitrec. Sędziował p. Krist z Czechosł

Przed zawodami Jugosławja — Polska odbył się bieg na przełaj na 5000 mtr., który wygrał w słabym czasie 16:24.1 Jakubowski (Sokół) przed Miałkasem (Warta).

Naprzód Lipiny zwycięża Ł. T. S. G. 4:2 (4:1)

Częstochowa, 25. 10. (tel. wł.) Trzeci i decydujący mecz o wejście do Ligi Państwowej rozegrany na neutralnem boisku Warty w Częstochowie, w obecności około 4000 widzów zakończył się pięknem zwycięstwem Naprzodu. Naprzód, żądny rehabilitacji za poniesioną porażkę w Łodzi, zagrał pięknie, wprost koncertowo, jak za swych najlepszych czasów. Miał on nad Ł. T. S. G. stałą przewagę, zwłaszcza do przerwy. Mecz wygrał Naprzód pewnie i zasłużenie, przyczem cyfrowo wynik byłby znacznie wyższy, lecz lipiniacy po przerwie nie wysilali się zbytnio a główny nacisk położyli na utrzymanie wyniku. Bramki dla Naprzodu strzelili Kumor (2), Stefan i Cug, dla Ł. T. S. G. obie bramki zdobył Voigt. Sędziował w miejsce p. Marczyńskiego z Krakowa, który nie zjawił się, p. Szerer z Częstochowy bez zarzutu.

Dzięki powyższemu zwycięstwu, Naprzód ma jeszcze do rozegrania tylko dwa mecze z 22 pp. Siedlce, które z pewnością wygra, gdyż wojskowi nie reprezentują zbyt groźnego przeciwnika. Zatem ich wejście do Ligi Państwowej jest zgóry przesądzonem.

* * *

22 p. p. — 82 p. p. Brześć 3:1 (2:0)

Siedlce, 25. 10. Dzięki powyższemu zwycięstwu 22 p. p. zakwalifikował się do decydującego spotkania o wejście do ligi z Naprzodem Lipiny.

Mecze o wejście do klasy A.

Haller — KS. 20 Rybnik 2:2 (1:1)
KS. 24 — Silesia Łagiewniki 5:2 (2:2)

Mecze o wejście do B.-Ligi.

KS. Stadjon — Kop. Rümer 2:0 (0:0)

Spotkania towarzyskie.

Pogoń — 06 Katowice 0:3 (0:2)
Żydowski KS. — Policyjny KS. 1:5 (0:3)
Śląsk — Iskra 1:5 (1:3)
KS. 26 Giszowiec — KS. Dąb 4:1 (2:1)
KS. Pogoń — Amatorski KS. Król. Huta 2:4 (2:2)
Wawel — Diana Katowice 2:2 (0:2)
Odra — Sparta Wielkie Piekary 3:4 (2:2)
Wyzwolenie — Kresy 3:1 (1:1)
Zgoda — Stella Nowe Hajduki 6:4 (4:1)
KS. Słupna — Pogoń Imielin 2:0 (0:0)
Poniatowski KS. Dąb 3:1 (2:0)

Dział handlowy.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 23 października 1931 r.

Wypłaty na Warszawę	47.25—47 45
Noty wielkie	47.175—47.575

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 24 października 1931 r.

Dolar amerykański 8.89½ zł. Funt szterlingów angielskich 35.06 zł. 100 franków francuskich 35.02 zł. 100 franków szwajcarskich 174.67 zł. 100 guldenów holenderskich 360 zł. 100 belg belgijskich 125.09 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 24 października 1931 r.

Za 100 kg w handlu hurtowym, ładunki wagonowo: Żyto 22.25—22.50. Pszenica 22.00—22.50. Jęczmień 64—66 kg — 21.25—22.25, 68 kg — 22.75—23.75, browarowy 25.50—26.50. Owies 21.25—22.25. Mąka żytnia 65 proc. 33.50—34.50, pszenna 65 proc. 33.00—35.00. Otręby żytnie 13.50—14.25, pszenne 12.25—13.25, pszenne grube 13.25—14.25. Rzepak 29.00—30.00. Wyka latowa 40.00—43.00. Groch Wiktorja 21.00—26.00. Folgera 24.00—26.00. Ziemniaki jadalne 2.50—2.80.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 23 października 1931 r.

Płacono za 1000 kg: **Pszenica** śląska 74 kg — 218 mk., 76 kg — 222 mk, 72 kg — 208 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 204 mk, 68,5 kg — 200 mk. **Owies** średniej jakości i dobroci nowy 144 mk. **Jęczmień** browarowy 175 mk, jary 166 mk, zimowy i na kaszę 163 mk.

Za 100 kg: Groch Wiktorja 27—28 mk, zielony 33—35 mk. Fasola biała 20—22 mk. Otręby pszenne 9.25—10.00 mk., żytnie 9.50—10.25 mk. Słoma prasowana żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana 0.90—1.05 mk. Siano 1.80—2.00 mk.

Mąka za 100 kg: pszenna 70 proc. nowa 32.25 mk, pszenna luksusowa 38.25 mk, żytnia nowa 70 proc. 30.25 mk, 65 proc. 31.25 mk, 60 proc. — 32.25 mk.

W dalszym ciągu tendencja zniżkowa na targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 17 paźdz. do 23 paźdz. spędzono na targi: buhaji 159, wołów 50, krów 836, jałówek 94, cieląt 161, owiec 3, nierogacizny 2644, ogółem 3.947 zwierząt

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.52 do 1.11 zł., woły od 0.53 do 1.13, krowy od 0.58 do 1.15, jałówki od 0.55 do 1.15, cielęta od 0.60 do 1.30, nierogaciznę I. gat. od 1.58 do 1.39, II. gat. od 1.40 do 1.57, III. gat. od 1.20 do 1.39, IV. gat. od 0.90 do 1.19.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.